Nr. 226. Kraków, Wtorek 21 Maja 1918 Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokolowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Podział na okręgi w Czechach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 maja.

Dnia 19 maja b. r. ogłoszono w dzienniku ustaw państwa rozporządzenia ministeryalne, tyczące się zaprowadzenia rządów okręgowych w Czechach. Według tych rozporządzeń, które obracają się ściśle w ramach programu, wygłaszanego kilkakrotnie przez rząd, ma być ustanowionych w Czechach, poza siedzibą namiestnictwa, stale 12 urzędników i ma im być poruczone załatwianie czynności urzędowych namiestnictwa w imieniu namiestnika. Noszą oni nazwę w tym charakterze urzędowym starostów okręgowych. Obszar, na który rozciąga się ich zakres działania, nazywa się okręgiem a urząd, podlegający ich kierownictwu: rządem okręgowym. — Pierwsze rządy okręgowe mają zostać kreowane z dniem 1 stycznia 1919 roku w Litomierzycach, dla okręgu litomierzyckiego i w Królewskich Winogradach, dla okręgu Praga—okolica.

Starostom okręgowym przydziela się w ich dziedzinie urzędowania w ogólności ten rzeczowy zakres działania, który według obowiązujących ustaw i rozporządzeń przysługuje namiestnikowi, w szczególności nadzór nad podległymu mu urzędami i organami, wydawanie urzędowych zarządzeń i kompetencya do rozstrzygania w drugiej instancyi. Namiestnikowi pozostaje zastrzeżony: naczelny nadzór czynności urzędowej rządów okręgowych i urzędów pierwszej instancyi, podlegających tym rządom, — tudzież szereg agend, które ze względu na swą rzeczową właściwość — czy to w interesie ekonomicznego sposobu załatwiania spraw, czy to z uwagi na interes ogólno-krajowy — wymagają równomiernego traktowania. Ponadto pozostaje bezpośrednio podległo namiestnikowi królewskie główne miasto Praga, z okolicznemi gminami politycznych powiatów Karlin, Królewskie Winogrady, Śmichów i Żyżków przyszła Wielka Praga z około 600.000 mieszkańcami.

Z rozmaitych powodów możliwem jest tylko stopniowe tworzenie rządów okręgowych; — rozchodzi się tu o obszary, które co do wielkości ilości mieszkańców równają się małym i średnim austryackim krajom koronnym, a częściowo nawet je pod tym względem przewyższają. Według statystyki z roku 1910 liczą mianowicie: Trutnów, najmniejszy okręg około 270.000, Budziszyn 323.000, Czasława 350.000, Tabor 404.000, Pilzno 415.000, Pisek 417.000 Liberzec 526. Iczyn 523.000, Cheb 676.000 Sadowa 701.000, Litomierzyce 782.000. Utworzenie tak ważnych urzędów wymaga obszernych zarządzeń admin.-technicznych i jest zależne od rozwiązania kwestyi personalu, tak utrudnionego przez stosunki wojenne. Przy utworzeniu rządów okręgowych trzeba będzie załatwić sprawę umieszczenia urzędów i pomieszkań dla urzędników. Ponieważ warunki te są najkorzystniejsze w Pradze (okolicy) i Litomierzycach, to też pierwsze rządy krajowe będą utworzone z początkiem przyszłego roku w tych okręgach.

Przez przekazanie wielkiej części czynności urzędowania namiestnictwa okręgowym starostom, ma nastąpić ulżenie czynnościom administracyjnym, wykonywanym w myśl paragrafu 9 ustawy z dnia 9 maja 1868 o utworzeniu politycznych władz administracyjnych Dz. u. p. Nr 44.

Królestwo czeskie jest jedną z największych jednostek zorganizowanych obszarów administracyjnych na kontynencie w kraju. Znaczna liczba ludności i nadzwyczajny rozwój i wielostronność życia gospodarczego i narodowego utrudniają przegląd zadań podpadających pod kompetencyę namiestnictwa w taki sposób, że zasada osobistego kierowania i odpowiedzialności namiestnika za całokształt kierownictwa spraw, na której polega organizacya austryackiej administracyi. Jeżeli więc w interesie sprawy miano stworzyć pomoc, uznaną od dłuższego czasu w najszerszych kołach i jeżeli miano ulżyć namiestnikowi przez powołanie organów delegowanych, które mają stanąć na czele terytoryalnie odgraniczonych obszarów, to rozumiało się samo przez się, że musiano przy tem próbować zaradzić trudności, na którą napotyka polityczna administracya w Czechach, o ile możności już przez konstrukcye okręgów. Przeprowadzone tem rozporządzeniem rozgraniczenie, które o ile możności jest przystosowane do narodowych obszarów osiedlenia, należy zatem uważać w pierwszej linii za zarządzenie administracyjno-technicz., które wyłączając równocześnie wedle możności narodowe tarcia, ma zabezpieczyć spokojny tok czynności aparatu administracyjnego. Zagrożenia narodowych mniejszości nie można się dopatrywać w postanowieniach rozporządzenia, ponieważ rozstrzygnięcie w ogólnych kwestyach prawa narodowego, a w szczególności w kwestyi używania języka nie jest przesądzone utworzeniem okręgów. Utworzenie okręgów wspomnianem rozporządzeniem w Królestwie czeskiem jest w zasadzie pierwszym krokiem, który w ramach rozporządzenia rządowego, ma przedewszystkiem na celu wyjaśnienie i uzdrowienie stosunków na polu administracyi politycznej.

»Oesterreichische Morgenzeitung«, omawiając w dzisiejszem wydaniu sprawę okręgów w Czechach, występuje ostro przeciw drowi Seidlerowi i pisze:

»Ale dr Seidler — powiada wymienione pismo — uczynił skok i stworzył 12 papierowych okręgów, z których 10 pozostaje rzeczywiście na papierze. Tylko dwa okazowe egzemplarze, a mianowicie Litomierzyce i Praga—okręg mają z dn. 1 stycznia 1919 roku wejść że tak powiemy, w życie. Już to utworzenie dwóch próbnych okręgów dowodzi, że dr Seidler nie ma zaufania do swojego własnego dzieła«.

Dalej wywodzi »Morgenzeitung«, że zwolennicy okręgów mają na celu usunięcie waśni narodowych przez narodowe wyodrębnienie, ale do tego potrzeba zmian konstytucyi, na co dr Seidler nie może się zdobyć. Dr Seidler poprzestał na techniczno-administracyjnej regulacyi, która wcale nie przyczyni się do załatwienia problemu, tak bardzo doniosłego.

O rozwiązanie sprawy polskiej.

»Frankf. Ztg.« zamieszcza następujące informacye swojego berlińskiego korespondenta z powodu zjazdu dwóch monarchów w głównej kwaterze niemieckiej:

»W związku z wznowieniem i pogłębieniem sojuszu omawiali monarchowie i ich doradcy także **i sprawę polską**. Wiadomości, rozszerzane z poszczególnych interesowanych stron, jakoby zgodzono się definitywnie na rozwiązanie **austro-polskie**, nie odpowiadają prawdzie. Raczej ewentualność **przeciwna** jest słuszną: mamy powód do przypuszczenia, że t. zw. rozwiązanie austro-polskie uważać można w tej **formie**, w jakiej je proponowano ze strony pewnych sfer austryackich, za **pogrzebane** (abgetan). W odpowiedzialnych kołach austryackich niema już od dłuższego czasu silnego zainteresowania się projektem austro-polskiem, a i w Polsce liczne koła od planu tego się odwróciły. Niemieckie odpowiedzialne koła uważają za najszczęśliwsze rozwiązanie przyszłości polskiej **ścisłe oparcie się Królestwa Polskiego pod względem gospodarczym o Niemcy i Austro-Węgry.** Jeżeli przytem Polska wejdzie w ścisły i dobry stosunek polityczny do Niemiec, to będzie to z pewnością radośnie powitane«.

Równobrzmiące są także informacye »Voss. Ztg.« w tej sprawie.

Hr. Andrassy o sprawie polskiej.

Juliusz Andrassy omawia w »N. Fr. Presse« (numer niedzielny) w obszernym wywodzie p. t.« Nowe przymierze« znaczenie układów ostatnich w głównej kwaterze niemieckiej i wykazuje nieodzowną potrzebę gruntownego wyjaśnienia stosunku między oboma państwami centralnemi jeszcze w czasie trwania wojny tudzież konieczność uregulowania w pierwszym rzędzie kwestyj, związanych z powstaniem tzw. państw kresowych.

Przechodząc do sprawy polskiej, powiada hr. Andrassy:

»Wielka szkoda powstała już z tego, że tak długo wahaliśmy się w sprawie polskiej, która z pośród wszystkich problemów jest dla nas najważniejszą, a której rozwiązaniem musimy kierować i to na podstawie zasadniczej, zadowalającej Polaków«.

Wiadomość o samobójstwie pułkownika Hallera.

Dzienniki lubelskie zamieszczają następującą informacyę:

»**Żołnierz Polski«, wychodzący w Bobrujsku, donosi z wiarygodnego źródła, że pułkownik Haller popełnił samobójstwo«.**

Z innych źródeł niema dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

Rugowanie Polaków z Ukrainy.

»Dziennik Narodowy« otrzymuje z Kijowa wiadomość, że władze **ukraińskie wypowiadają masowo posady Polakom**, którzy dotąd zajmowali stanowiska państwowe. Wypowiedziano pracę nawet inżynierom komunikacyi. Aktualną staje się wobec tego sprawa ich powrotu do kraju. Do władz niemieckich napływają masowe podania w tym kierunku. Nowe czynniki rządowe napewno są już o tem poinformowane.

Wiadomość powyższa zgadza się z zapowiedzią kół niemieckich, że nowy dyktatorski rząd ukraiński prowadzić będzie politykę, z wykluczeniem tendencyj polskich i rosyjskich. Jak wiadomo, rząd hetmana Skoropadskiego dąży do odseparowania Ukrainy od Polski.

Sprawa litewska.

Berlin, 21 maja.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi w sprawie unii osobistej pomiędzy Litwą i Saksonią.

Saskie ministerstwo stanu w umotywowanej formie niedwuznacznie oświadczyło się **za zamierzonem rozwiązaniem sprawy litewskiej.** — **Także król saski nie odrzucił propozycyi przedstawicielstwa Litwy w wymienionej formie.**

Cesarz Karol w Sofii i Konstantynopolu

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 maja.

(Ag. bulg.). Cesarz Karol, który 18 b. m. w towarzystwie ks. Borysa i swojej świty udał się był do bułgarskiej kwatery głównej, w południe przybył na dworzec kolejowy w Kuestendil, gdzie powitali go król Ferdynand, generalissimus Żekow, komendanci armii Geszow, Teodorow i Łukow, kilku innych generałów, prefekt powiatu Kuestendil i komendant grupy armii generał Scholz, tudzież komendant II armii niemieckiej, generał Steuben.

W defiladzie kompanii honorowej wzięli udział także ks. Borys i generalissimus Żekow. Przed bramą tryumfalną powitał cesarza prezydent nieustającej komisyi w imieniu miasta. Następnie na placu przed główną kwaterą odbyła się parada, przyczem król Ferdynand zwrócił się z serdeczną przemową do oddziału 5 pułku dunajowego i zakomunikował, że cesarza Karola mianował szefem tego pułku. Słowa króla przyjęto okrzykami Hurra! Cesarz zwrócił się do wojska z krótką przemową, którą król przetłómaczył, poczem muzyka zagrała austryacki hymn. Później w czytelni miejskiej odbyła się uczta, przy której obydwaj monarchowie i generalissimus wymienili nader serdeczne przemówienia. Po uczcie cesarz wraz z królem i księciem Borysem udali się do Hissarlik, gdzie w willi Żekowa wypili kawę. Poczem nastąpił powrót na dworzec i do Sofii.

Sofia, 21 maja.

(Ag. bulg.). Na przyjęciu w austro-węgierskiej ambasadzie pojawili się ministrowie, generalicya, wybitne osobistości polityczne, wielu deputowanych, posłowie państw sprzymierzonych i neutralnych, wielu członków kolonii austryackiej i węgierskiej. Liczna rzesza powitała cesarzową, która przybyła w towarzystwie ks. Cyryla i księżniczek. Cesarzowa pozwoliła przedstawić sobie wiele pań i udała się o wpół do 7 wieczór na dworzec, gdzie spotkała się z wracającym z głównej kwatery cesarzem. Przyjęcie w ambasadzie przemieniło się we wspaniałą uroczystość.

Sofia, 21 maja.

(Ag. bulg.). Król Ferdynand rozdał wysokie odznaczenia wielu austryackim osobistościom; hr. Burian otrzymał łańcuch do orderu Aleksandra.

Sofia, 21 maja.

(Bulg. ag.). Minister Burian odwiedził wczoraj rano na cmentarzu groby Stambułowa, Grekowa, Potkowa i Belczewa, którzy byli ministrami za jego działalności dyplomatycznej w Sofii, potem złożył wizyty byłemu ministrowi Naczewiczowi i paniom Stambułowowej i Karawołowowej.

Cesarzowa Zyta zwiedzała z częścią świty szpitale. Po obiedzie rodzinnym w pałacu odwiedziła cesarzowa grób królowej Eleonory.

ODJAZD PARY CESARSKIEJ DO KONSTANTYNOPOLA.

Sofia, 21 maja.

(Ag. bulg.). Cesarzowa Zyta i cesarz Karol odjechali onegdaj wieczór do Konstantynopola.

POWITANIE NA ZIEMI TURECKIEJ.

W Czorkieskoej nastąpiło pierwsze powitanie pary cesarskiej przez walego Adryanopola. — Tam pojawił się także austro-węgierski ambasador Pallavicini z orszakiem. W San Stefano przyjął parę cesarską ks. Zia Eddin w zastępstwie sułtana, jakoteż służba turecka honorowa, przydzielona do osoby pary cesarskiej. Dygnitarze tureccy towarzyszyli parze cesarskiej w pociągu dworskim.

Konstantynopol, 21 maja.

W oczekiwaniu na przyjazd pary cesarskiej stolica państwa tureckiego dekoruje się bogato flagami. Już w godzinach przedpołudniowych wyruszyły wojska na ulicę wjazdową, gdzie tworzą szpaler. Ze wszystkich stron nadchodzi młodzież szkolna wszelkich wyznań z chorągwiami i kwiatami. Gęste tłumy publiczności, wśród niej liczne panie tureckie, tłoczą się poza szpalerem.

ZNACZENIE PODRÓŻY CESARSKIEJ.

Kopenhaga, 21 maja.

„National Tidende" pisze:

Wizyta austryackiej pary cesarskiej w Sofii i w Konstantynopolu w towarzystwie hr. Buriana i szefa sztabu generalnego ma charakter wysoce polityczny i ma zapewne na celu wciągnięcie Turcyi i Bułgaryi do sojuszu.

Widoki urodzajów w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 21 maja.

Deszcze, które spadły w pierwszej połowie maja w obszarze okupowanym, spowodowały małe polepszenie się stanu zasiewów. Urzędowo oceniono, że zasiewy jesienne są średnie, podczas gdy roku poprzedniego były mniej niż średnie, zasiewy wiosenne oceniono jako średnie wobec dobrych roku poprzedniego. Sprawozdania szczegółowe stwierdzają, że w tym roku obsiano więcej powierzchni niż w roku poprzednim.

Austro-węgierska delegacya w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 21 maja.

Doniesienie petersburskiej agencyi telegraficznej, datowane z dnia 29 kwietnia, opiewa: Dnia 28 kwietnia przybyła do Petersburga austro-węgierska delegacya, w skład której wchodzi kilku oficerów i urzędników oraz personal techniczny. Delegacya ta nie ma wcale misyi politycznej, a czynność jej ograniczy się do sprawy wymiany jeńców wojennych. Zamieszkała ona w budynku pałacu austro-węgierskiej ambasady, którym obecnie zarządza konsul duński.

O powrót Rosyi do wojny.

Sztokholm, 21 maja.

Usiłowania koalicyi, celem ponownego wciągnięcia Rosyi do wojny, uważane są w Ameryce za bezskuteczne. Mimo to Ameryka wspólnie z koalicyą pracuje nad obaleniem rządu bolszewików.

Z Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 21 maja.

(Przedstawiciel c. k. Biura koresp.). Według wiadomości z Helsingforsu, Svinhufvud odrzuca godność prezydenta i oświadcza się za ustanowieniem monarchii konstytucyjnej. Gdyby Sejm postanowił jako formę rządu republikę, ustąpiłaby większość senatorów. Rząd proponuje Sejmowi ustanowienie osobnego sądu dla osądzenia rewolucyonistów. Socyalistycznych posłów wezwano w Sejmie do złożenia mandatów.

Walki na Kaukazie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 21 maja.

(Agencya Milli). Z Batum donoszą: Według ostatnich wiadomości, bolszewicy obsadzili Derbent, Kaput i Petrowsk. Bolszewicy starają się zająć defilé Darial, leżące między Władykaukazem a Tyflisem. Dzięki walecznej obronie muzułmanów nie udało im się to dotychczas. Po ogłoszeniu niezawisłości południowego Kaukazu bolszewicy wszędzie podjęli bardzo gwałtowną działalność przeciw muzułmanom i postępują bezwzględnie z bezbronną ludnością.

Sprzysiężenie niemieckie w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 maja.

Sekretarz stanu dla Irlandyi podaje do wiadomości, że zarządzenia wydane zostały wyłącznie **przeciw niebezpiecznym intrygom niemieckim.** Liczba irlandzkich kobiet, które współpracowały z niemieckim nieprzyjacielem, jest bardzo mała, lecz wiele kobiet mogło być bez ich wiedzy wciągniętych w akcyę. Uwięzienia przypuszczalnych kierowników niemieckiego sprzysiężenia należy bezpośrednio oczekiwać.

Londyn, 21 maja.

»Observer« pisze:

Powaga sprzysiężenia niemieckiego w Irlandyi znaną była już od dłuższego czasu. Wobec zapewnienia Capellego, że **niemieckie łodzie podwodne nie ustaną w staraniach, aby uzyskać kontakt z członkami związku Sinnfein, musiano te próby kilkakrotnie zgnieść.**

Angielska polityka wobec Irlandyi przedstawia się jak następuje:

1) Przywrócenie normalnych stosunków społeczeństwa cywilizowanego w Irlandyi.

2) Stopniowe wprowadzenie obowiązku służby wojskowej podobnie jak w Anglii, Szkocyi i Walii.

3) Wniesienie przedłożenia o homerule. W tym celu udali się do Irlandyi French i Short, obaj zdecydowani zwolennicy homerule'u. Jest wymogiem czasu, aby przedłożenie o homerule zostało ułożone w sposób rozsądny i liberalny. To też jest jedynym powodem zwłoki w wypracowaniu przedłożenia, co Dillon fałszywie przedstawił.

Dziennik pisze dalej: Jesteśmy przekonani, że rząd angielski znajdzie w tej mierze poparcie rządu amerykańskiego, o ile idzie o Sinnfeinistów, albowiem stosunków, jak te, o których mowa, także i sam Wilson nie zniósłby.

Londyn, 21 maja.

(Reuter). Zarządzenia, jakich się chwycił rząd irlandzki, a w szczególności szybkie uwięzienie osób, podejrzanych o sprzysiężenie w interesie Niemiec, wywołało konsternacyę u członków związku »Sinnfein« w Dublinie. Słychać, że rząd rozporządza materyałem informacyjnym o planie nadania jednolitości ruchowi irlandzkiemu a to także w interesie Niemiec. Aresztowania nastąpiły w pierwszych godzinach porannych, gdy w mieście nie było jeszcze ruchu, tak że nie przyszło do zaburzeń spokoju w związku z aresztowaniami.

ARESZTOWANIA W DUBLINIE.

Londyn, 21 maja.

Dzienniki donoszą, że poseł hr. Plunkett, przywódca związku »Sinnfein«, został uwięziony.

Amsterdam, 21 maja.

Londyński korespondent »Algemeene Handelsblad« pisze, że wśród uwięzionych znajdują się, prócz już wymienionych, także literat Darrel, dalej Figgese i Herbert Fellowes i dr Hayes. Rząd posiada udokumentowane dowody.

Londyn, 21 maja.

(Reuter). Według ostatnich wiadomości, liczba uwięzionych w Dublinie wynosi około stu.

Podróż Kiereńskiego do Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 21 maja.

Jedno z tutejszych pism dowiaduje się z Londynu, że Kiereńskiego oczekują w Ameryce. **Celem jego podróży jest zwalczanie propagandy bolszewickiej.**

Wilson o propozycyach pokojowych Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 21 maja.

Według nadeszłych tu wiadomości, wygłosił Wilson w Nowym Jorku mowę podczas manifestacyi na rzecz Czerwonego Krzyża, w której powiedział między innemi:

Pierwszym obowiązkiem jest wygrać wojnę. Od naszej stanowczej decyzyi wygrania wojny nie może nas odwieść żadne nieszczere zbliżenie. **Owe poufne wiadomości zbadałem i uznałem je za nieszczere.** Są one próbą uzyskania swobody działania na wschodzie i urzeczywistnienia planów zdobywczych. Każda propozycya co do porozumienia na zachodzie zawiera w sobie zastrzeżenie co do wschodu. Jeżeli nieprzyjaciele życzą sobie pokoju, to niechaj przez upełnomocnionych zastępców przedłożą na stół warunki. Myśmy nasze warunki ogłosili.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 maja.

Urzędowo ogłaszają:

Na froncie południowo-zachodnim obustronne wojska wywiadowcze i lotnicy byli bardzo czynni podobnie jak dotychczas.

Szef sztabu generalnego

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 maja.

Urzędowo ogłaszają:

W obszarze Kemmel wzmogła się czynność ogniowa wieczorem i koło północy znacznie. Dziś rano rozwinęły się tam gwałtowne walki artyleryi. Także i na reszcie frontu czynność bojowa wiele razy się ożywiała.

Na południowym brzegu Ancre zaatakowali Anglicy wcześnie rano licznemi siłami. Wtargnęli oni do Ville sur Ancre. Próby nieprzyjaciela posunięcia się dalej w dolinie Ancre nie udały się. Kilkakrotny atak na Morlancourt załamał się krwawo przed tą wsią. Na wielu miejscach frontu odparto angielskie i francuskie natarcia wywiadowcze.

W walkach na polu przed pozycyami i czasie pomyślnego przedsięwzięcia na północ od St. Mihiel wzięliśmy jeńców.

Ostatniej nocy zaatakowaliśmy bombami Londyn, Dover i inne angielskie miejscowości na wybrzeżu.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Ataki lotnicze w Tyrolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 maja

Jak z Insbrucka donoszą, z początkiem maja bombardowało kilka większych eskadr samolotów systemu Caproniego, popartych przez samoloty innych państw koalicyi—zakłady elektryczne w dolinie Sarca. Przy użyciu wielkiej ilości bomb, bo 160, jeden z rzutów ugodził w maszyny zakładów i zniszczył je, czyniąc temsamem zakłady niezdolnemi do ruchu. Wyłączenie tych zakładów elektrycznych nie spowoduje jednak większej szkody, ponieważ w ostatnim czasie zbudowano nowe zakłady elektryczne, które dostarczają siły elektrycznej do oświetlenia Trydentu i miast w południowym Tyrolu.

Przebieg i epilog uroczystości jubileuszowych.

(Kor. »N. Reformy«)

Praga, 19 maja.

Cztery dni uroczystości jubileuszowych 50-lecia »Narodowego teatru« w Pradze, dały narodowi czeskiemu sposobność oddawna pożądaną, aby zamanifestować potężnie wobec całego świata siłę kulturalną społeczeństwa czeskiego i dumę narodową z półwiekowego dorobku literatury dramatycznej i muzyki rodzimej. Przez trzy dni trwały obchody ściśle ze świętem teatru narodowego związane, czwarty zaś dzień był wyładowaniem uczuć, wybiegających już daleko poza ramy jubileuszowego obchodu, a wkraczających w dziedzinę czynnego programu polityki narodowej. I nie mogło być inaczej, gdyż komitet jubileuszowy, na czele którego stanął poseł dr K. Kramarz, już od dwóch miesięcy pracował, z całą usilnością nad zakreśleniem jak najszerszych ram obchodowi, z którym złączyć się miał zjazd polityczny, na którym przyjaciele i sojusznicy Czechów zabrać chcieli głos wobec dzisiejszej sytuacyi politycznej w Austryi i wesprzeć Czechów w ich programie i poczynaniu politycznem na najbliższą przyszłość. Jak zwykle w podobnych okolicznościach się dzieje, polityczna strona programu wzięła górę nad teatralną uroczystością.

Wspaniała Akademia w Panteonie »Muzeum Królestwa Czeskiego« była imponującem zagajeniem obchodu, który przybrał od tej chwili cechę polityczną. Mowa powitalna posła Kramarza była dobitnem i jasnem sformułowaniem myśli, jakie ogarniają dziś przeważną większość narodu czeskiego, była rzuceniem programu na dalszą drogę pochodu myśli narodowej, której po nim kolejno dawali wyraz w swych przemówieniach powieściopisarz Alojzy Irasek, poeta słowacki Hviezdosław, poeta polski Jan Kasprowicz, a obok nich politycy posłowie, dr Conci (Włoch) Tavcar (Słoweniec), dr Srkulj (Chorwat) i przewodniczący »Czeskiego Svazu«, poseł Stanek.

Dalsze myśli polityczne rozwijały się w sali

giełdy na »Havlickovem namesti«, gdzie imieniem literatów przemówili Jarosław Kvapil i Vodak, a potem już ster rozpraw objęli posłowie socyaliści Klofacz, Moraczewski i Stanczuk.

Uroczystościowa strona zjazdu tak dalece pokrywała się z polityczną, że znajdowała wyraz nawet w salach teatralnych i koncertowych. Podczas uroczystościowego przedstawienia opery »Libuszy« w »Narodnem Divadle«, publiczność w antraktach manifestacyjnie oklaskiwała obecnych nietylko literatów i poetów, ale wybitnych polityków czeskich i polskich, a więc pos. Kramarza, Głąbińskiego, hr. Skarbka i Wł. Tetmajera.

Po uroczystym wieczorze w »Domu reprezentacyjnym« we wspaniałej sali Smetanowej, gdzie śpiewała ulubienica czeskiej publiczności, Ema Destinowa, a batutę dzierżył znany u nas dobrze Czelansky, nie skończyło się na manifestacyjnych oklaskach dla wykonawców programu muzycznego, ale po raz pierwszy może sala ta stała się areną politycznych mów, które wygłosili Kramarz, Głąbiński, Stanek i Tresić-Pavicić. Czuć było wśród zebranych najwyższe napięcie, a choć nie padło żadne słowo, któreby mogło dać powód do bezpośredniego wkroczenia władzy, widocznem było, że obchód zbliża się do swego przesilenia. To też za wychodzącymi uczestnikami obchodu podążyły na »Vaclavske Namesti« pod hotel »u zlate Husy« kilkudziesięciotysięczne tłumy i zalały cały olbrzymi plac aż po pomnik Husa.

W hotelu »u zlate Husy« odbywał się bankiet na cześć przybyłych słowiańskich gości. Oczekujących wielotysięcznych tłumów nie odstraszyła późna godzina. Czekały one na słowa swoich przedstawicieli i swoich gości. Jakoż z balkonu hotelowego posypały się kolejno mowy, oklaskiwane mocno przez stłoczone rzesze. Mówił Kramarz i Stánek, Tetmajer i Witos, mówili Chorwaci i Słowieńcy. Położyła tym mowom kres interwencya władzy.

Następnego dnia nie tajnem już było nikomu, że władze postanowiły położyć kres dalszej manifestacyi. Zgromadzenie młodzieży czesko-słowackiej w Vinohradzkiem Narodnem divadle i zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej, jak się zdaje, przyśpieszyły decyzyę. Wieczorem 18 maja w ostatnim dniu zebrania wspólnego zjazdowych gości, zamiast tłumów, które poprzednich dni zalewały plac i owacyjnie witały wychodzących uczestników jubileuszowego święta, szpaler tworzyły już pióropusze czeskiej miejskiej policyi, na placu przed „Złotą gęsią“ ustawiła się konna straż policyjna. Na rogach ulic rozlepiono plakaty ze znanem rozporządzeniem policyi o zamknięciu „Narodnich Listów“, o „zaproszeniu“ młodzieży południowo-słowiańskiej do opuszczenia gościnnej Pragi, oraz z zagrożeniem zamknięcia „Narodnego divadla“ w razie ponowienia się manifestacyj.

Po powrocie do hotelu młodzież chorwacka i słowieńska, oraz jeden z Polaków zastali zaproszenie do opuszczenia Pragi.

W niedzielę rano dowiedziała się Praga o różnych aresztowaniach.

Manifestacye w Pradze.

Wedle dzienników czeskich i wiedeńskich podajemy następujące szczegóły z ostatnich dni manifestacyj w Pradze:

W sobotę pojawiło się zarządzenie dyrekcyi policyi w Pradze, zawieszające wydawnictwo »Narodnich Listów«. Zapewne redakcya skorzysta z prawa wniesienia rekursu do namiestnictwa w ciągu dni 14, tymczasem zaś, nie zakładając rąk, zaczęła natychmiast na miejsce zawieszonego pisma wydawać »Narodni Noviny«, które pojawiły się już w sobotę wieczorem, mając w nagłówku bieżący numer 111 i rocznik VII.

Wiadomość o zawieszeniu »Narodnich Listów« obiegła miasto wieczorem bardzo szybko i wywołała ogólne poruszenie. Tysiączne tłumy zapełniły ulice i place, urządzając demonstracye. Pod Teatrem Narodowym uszykował się pochód i ruszył na plac św. Wacława. Policya wystąpiła przeciwko pochodowi i uwięziła szereg osób. Demonstracye trwały jeszcze o północy. Plac Wacława był zapełniony tłumem, tylko na środku policya piesza i konna miała swoje stanowiska, czyniąc od czasu do czasu wycieczki przeciw tłumowi, wśród którego krążyły setkami dziewczęta w czeskich i słowackich strojach narodowych.

Posłowie czescy, zarówno sejmowi jak parlamentarni, odbyli zgromadzenie. Uchwalona przez nich rezolucya została w dziennikach całkowicie przez cenzurę skreślona.

W hotelu »Pod złotą gęsią« odbyło się zgro[madzenie] ... czesko-słowackich, słowiańskich i dziennikarzy. Na wstępie obrad złożyli ... uczestnicy ich ślubowanie, że będą walczyć za prawa swoich narodów. »Podnosimy — powiada rota ślubowania — ręce nasze i obowiązujemy się uroczystem i nieodwołalnem ślubowaniem wszystko, co mamy, wszystkie nasze siły i zdolności poświęcić narodowi«... Resztę cenzura skreśliła.

Następnie uchwalono rezolucyę, protestującą przeciwko prześladowaniu dziennikarzy słowiańskich. C. k. Biuro korespondencyjne zostało scharakteryzowane jako środek domowy ofenzywy niemiecko-madziarskiego systemu przeciwko uciśnionym narodom. Ponieważ nie można obecnie myśleć o założeniu słowiańskiego biura korespondencyjnego, więc jest pożądanem, ażeby każdy dziennik słowiański miał korespondentów w centrach słowiańskich.

W czeskim Domu reprezentacyjnym odbył się kongres kobiet słowiańskich, na którym było także ośm uczestniczek włoskich. Uchwalono rezolucyę, która domaga się pokoju, tudzież wolności i prawa stanowienia o sobie dla narodów. Kobiety włoskie oświadczyły, że dla tych celów chcą pracować wspólnie z kobietami słowiańskiemi.

Kongres młodzieży słowiańskiej odbył się na Winohradach. Uchwalono rezolucyę, która podnosi światową misyę Słowiańszczyzny i protestuje przeciwko utworzeniu Europy centralnej.

Organ czeskich agraryuszów »Venkov« w szeregu rozmów z gośćmi słowiańskimi przynosi także rozmowę z posłem Głąbińskim, który oświadczył: »Polacy, rozdarci na trzy części, nie są jeszcze jednolitym narodem. Ale deputacye berlińskiego Koła polskiego i poznańskiej Rady Narodowej, które przybyły do Pragi, okazały jasno, jak tam oceniają uroczystość praską. Praktycznym wynikiem obrad w Pradze będzie to, że naród polski od tej chwili będzie utrzymywać trwale przyjacielskie stosunki z Czechami«.

Poseł włoski Conci oświadczył, że oddawna uznawał potrzebę współdziałania narodów nieniemieckich.

Po uroczystościach w Pradze.

Praga, 21 maja.

Uroczystości z powodu jubileuszu czeskiego Teatru narodowego zakończyły się w niedzielę. Znaczna część uczestników pojechała parowcem do Zbrasławia, gdzie znajdują się groby królewskie. Uczestników tej wycieczki podejmował na swoim zamku p. Barton-Dobelin. Podczas uczty przemawiano na temat wyzwolenia z pod ucisku ludów słowiańskich w Austryi.

W Pradze na Przykopach, na placu Wacława, na rynku Starego miasta, przed dworcami kolei i Kasynem niemieckiem stoją silne warty policyjne.

Zjazd T. N. S. W.

W niedzielę 19 maja rozpoczęły się we Lwowie obrady Zjazdu Tow. nauczycieli szkół wyższych, poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja. Aula uniwersytecka zapełniła się dostojnym orszakiem profesorów tutejszej wszechnicy, reprezentantami Towarzystw oświatowych i delegatami nauczycielstwa ze wszystkich stron Polski.

Zebranych powitał ks. rektor Wais, poczem przemawiali dr Ludwik Jaksa-Bykowski imieniem T. N. S. W., dalej radca dworu dr Majchrowicz imieniem Rady szkolnej krajowej, delegat nauczycielstwa Maks. Koluysa, imieniem nauczycieli Królestwa Polskiego prof. Radwan, imieniem Polskiego Towarzystwa pedagogicznego dyr. Piórkiewicz, imieniem Związku nauczycielstwa ludowego Julian Smulikowski, imieniem wolnych kursów naukowych w Warszawie prof. Weyberg, im. Towarzystwa Szkoły Ludowej radca Zajączkowski, imieniem Koła nauczycielskiego w Krakowie prof. Koch.

Odczytano następnie liczne telegramy, nadesłane od rozmaitych osobistości, między innymi od ks. arcybiskupa Bilczewskiego, a także od wielu instytucyj naukowych tak polskich, jak i bratnich narodów słowiańskich.

Po złożeniu wyrazów hołdu żołnierzom polskim, rozpoczęły się obrady.

Referat dra St. Węckowskiego z Warszawy: »Postulat sekcyj w wychowaniu państwowem i narodowem« wypełnił czas przedpołudniowych obrad. Zebranie popołudniowe zagaił referat dr Bykowskiego: »Stopnie i rodzaje szkół i ich wzajemny stosunek«. Wyrażone tu zostały oprócz własnej opinii prelegenta projekty i opinie rozmaitych pracowników czynnych na niwie pedagogicznej.

Nad referatami zarówno dra Węckowskiego i dr Bykowskiego wywiązała się ożywiona dyskusya, przyczem wyłoniło się kilka wniosków, zmierzających do koniecznych reform.

Nastąpił jeszcze referat rektora politechniki lwowskiej prof. E. Hauswalda: »O urządzeniu studyów nauczycielskich na uniwersytetach i politechnikach polskich«. W dyskusyi zabierali głos pp. Weiner, Dawidowski, Bykowski i Bryła.

Dalszy ciąg obrad rozpoczął się 20 bm. rano o godzinie 10.

Kronika.

Kraków, 21 maja.

ZIELONE ŚWIĘTA rozpoczęły się w niedzielę pięknym porankiem, wróżącym pogodne święta. Stróże domów »umaiłi« bramy kamienic, a niektóre okna ubrane były festonami z zieleni. Okien tych było bardzo mało; widocznie w Krakowie zniknął prawie zupełnie zwyczaj czczenia w ten sposób świąt Zesłania Ducha Świętego.

Pierwszego dnia po południu chmury, ukazujące się od północy i echa dalekich grzmotów pomieszały szyki tym, którzy w tradycyjny sposób chcieli się zabawić na Bielananach. Oczywiście nie brakło mimo to chętnych i wytrwałych, którzy nie dali się odstraszyć i pospieszyli na Bielany, ale znaczna część ludności krakowskiej pozostała w mieście i bawiła się w parkach miejskich, na plantach i w kawiarniach — Pod wieczór spadł drobny deszczyk i ochłodził nieco powietrze.

W drugi dzień świąt pogoda była piękna, wymarzona dla wycieczkowiczów. To też miasto wyludniło się, po ulicach snuły się niemal tylko grupy uczestników wycieczek, oglądających miasto, jego kościoły, gmachy, muzea i pamiątki. Na Bielanach za to było gwarno. Kramarze rozbili namioty pod klasztorem i sprzedawali rozmaite zabawki i artykuły dewocyjne, nie brakło także »wojennych pierników«, różańców i serc, za które amatorzy musieli płacić »wojenne ceny«. Kilka karuzel, huśtawki i muzyki uzupełniały obraz wielkiego odpustu. — W kościele bielańskim w obydwa dni odbyły się uroczyste nabożeństwa, na które gromadziły się liczne rzesze Krakowian i wieśniaków z okolicznych wsi. Klasztor i ogrody klasztorne zapełnione były także gośćmi świątecznymi, którzy podziwiali z góry bielańskiej piękny widok na Kraków i okolice. Panieńskie Skały, Skała Kmity i Czarna pod Krzeszowicami miały swoich wycieczkowiczów. Pogoda wytrzymała, to też Krakowianie, spędziwszy drugi dzień wśród pięknej pogody na łonie przyrody, późnym wieczorem powracali rozbawieni grupkami do domów. W pierwszy dzień świąt komitet pań zbierał po ulicach datki na bursę dla sierót po poległych żołnierzach.

PREZYDENT PIERWSZEGO GABINETU POLSKIEGO, P. KUCHARZEWSKI, przybył w niedzielę w nocy na kilkudniowy pobyt z Wiednia do Krakowa. Wczorajszy dzień spędził były premier na konferencyi z tutejszemi miarodajnemi osobistościami politycznemi, tudzież odbył długą konferencyę z członkami prezydyum Koła polskiego.

KRAJOWY URZĄD GOSPODARCZY z dyrektorem Langiem i wicedyrektorem Bajdą odjeżdża dziś do Lwowa. Zaznaczyć należy, że jest to ostatni oddział organizacyjno-handlowy, który przenosi się z Krakowa do Lwowa. W ten sposób przeniesioną zostaje cała administracya aprowizacyi krajowej, nie pozostawiając na miejscu żadnego zastępstwa, któreby pilnowało interesów zachodniej Galicyi. — Obecnie więc we wszystkich tych sprawach należy się zwracać do namiestnictwa we Lwowie. Szczególnie dotkliwie odczują to przeniesienie konsumy i wszelkie organizacye handlowe, tak samego Krakowa, jak i zachodniej Galicyi. Stan ten wkrótce okaże się niemożliwym do zniesienia, tem bardziej, że jazda do Lwowa w tych czasach połączona jest z rozmaitemi trudnościami. Wkońcu zaznaczyć należy jeszcze, że krajowy Urząd gospodarczy stworzyła Centrala odbudowy kraju, która pozostawiła w Krakowie inspektorat; będzie on załatwiał agendy, dotyczące odbudowy zachodniej Galicyi.

SEKCYA I. ODBUDOWY GALICYI wyjeżdża do Lwowa w piątek. Co do wyjazdu sekcyi IV., termin jeszcze nie jest ustalony, w każdym razie zostaje jednak w Krakowie połowa oddziału zapomogowego tej sekcyi i będzie załatwiał sprawy okręgu krakowskiego i zachodniej Galicyi.

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Przez obydwa dni Zielonych Świąt bawiły w Krakowie liczne wycieczki, między niemi wycieczka uczniów seminaryum nauczycielskiego męskiego z Jędrzejowa w Królestwie Polskiem z nauczycielami i wycieczka szkółki wiejskiej ze wsi Suoszowej pod Ojcowem z nauczycielami i nauczycielkami. Młodzież zwiedziła Muzeum Narodowe, Wawel i inne zabytki Krakowa. Zainteresowanie budziła zwłaszcza wycieczka z Suoszowej, gdyż chłopcy i dziewczęta ubrani byli w piękne stroje krakowskie.

ROZDAWNICTWO MĄKI KUKURUDZIANEJ. Biuro aprowizacyjne magistratu krakowskiego komunikuje: Mąkę na tydzień poświąteczny otrzymają wszyscy konsumenci, przydzieleni do sklepów miejskich, to znaczy, posiadający i nie posiadający bonów. Wydawanie rozpocznie się od środy, 22 b. m., tylko na nowe legitymacye na pobór mąki, oznaczone literami A, B i C. za odcięciem kuponu 182, w następujący sposób: Na odcinki dolne karty kontrolnej otrzymają konsumenci po 25 dkg. mąki kukurudzianej, nadto na 5 odcinków karty kontrolnej chlebowej po 25 dkg. grysiku kukurudzianego. Osoby, stołujące się w restauracyach, otrzymają swe racye na 10 odcinków karty chlebowej. Należytość za te artykuły może być płaconą wszelkimi bonami, z wyjątkiem bonów jednokoronowych na mąkę i z wyjątkiem bonów na węgiel i drzewo.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Dzisiaj na rynki krakowskie doniesiono bardzo mało nabiału. Za to drobiu przyniosły kobiety wiejskie dosyć dużo, ale żądały za kury, kaczki i gęsi olbrzymich sum. Jakaś kobieta przyniosła dwa indyki i żądała za sztukę po 180 K — dawniej za te pieniądze można było kupić konia. Wogóle targ był bardzo słaby.

POBÓR ŚWIEC. Na okres od 1 maja b. r. do 30 kwietnia 1919 roku wydane zostaną nowe legitymacye na pobór świec w ilości, przeznaczonej przez magistrat krakowski, stosownie do każdorazowego przydziału centrali; legitymacye te otrzymają właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w dniach 21 i 22 b. m. za zgłoszeniem się osobistem, lub przez upełnomocnionych zastępców i za przedłożeniem karty przemysłowej, tudzież poświadczenia właściwego komisaryatu obwodowego, stwierdzającego, że dane przedsiębiorstwo jest czynne. Głowy gospodarstw domowych i podnajemcy, wynajmujący oddzielne mieszkania, w dniach 21 i 21 b. m. W granicach przyznanego obecnie kontyngentu wyznaczono dla wszystkich kategoryj uprawnionych po jednej szesnastej kilograma świec miesięcznie w cenie po 20, 10 i 5 h za sztukę, zależnie od wagi (na 500 gramów, 8, 16 lub 30 sztuk).

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia karani będą grzywną do 20.000 K, lub aresztem do sześciu miesięcy, a nadto może być orzeczony przepadek świec. Jeśli przekroczenie popełniono [illegible]

WYBUCH W PIWNICY. W pierwsze święto Zielonych Świąt około godziny 6 wieczorem wezwano straż ogniową na ulicę Karmelicką l. 10, gdzie z okienka piwnicy pod składem farb i lakierów M. Rechesa wydobywały się kłęby dymu. W kilku minutach straż ugasiła ogień. Za chwilę jednak dymu poczęły się wydobywać ze sklepu Rechesa. Właścicielka sklepu, p. Mina Reches, w towarzystwie drogisty Wilkosza weszła do piwnicy z zapaloną świecą, wtedy widocznie z powodu nagromadzonych gazów nastąpił wybuch, wskutek którego doznali poparzenia: Rechesowa i Wilkosz. Przybyła powtórnie straż pożarna i rozpoczęła poszukiwania za powodem ognia. Do piwnicy wszedł w masce jeden ze strażaków, przeprowadzono do wnętrza węże od hydrantu i w ten sposób ugaszono ogień. Szkoda znaczna, gdyż część towaru znajdowała się w piwnicy. Powodu wybuchu dotąd nie stwierdzono.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj około godziny 11 przed południem na rogu ulicy Długiej i Kamiennej 5-letni chłopczyk, nazwiskiem Jan Malarz, uczepił się jadącego wozu tramwajowego i nie mogąc wskoczyć na zbyt wysoki dla siebie stopień wozu, wpadł między kuplówkę, a wóz przedni pod koła, które przecięły na dwie części ciało nieszczęśliwego chłopca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju.

SUCHA, 16 maja. (Wieczorek patryotyczny. — Mąka »ukraińska«. — Wypadek kolejowy. — Stosunki pocztowe. — Z kroniki żałobnej).

Staraniem miejscowego komitetu obchodu uroczystości 3 maja, urządzony został 12 b. m. w sali magistratu w Suchej pod kierownictwem dra Karola Spaunbauera uroczysty wieczorek patryotyczny. Słowo wstępne wygłosił ze zwykłą swadą dr Żmigrodzki, bibliotekarz hr. Branickich, poczem nastąpiły produkcye muzykalno-wokalne. Artystka teatru lwowskiego, p. Sobotowa, zbierała oklaski za swoje śpiewki, do których akompaniowała jej dyskretnie panna Loretówna. Ogólnie podobała się gra na cytrze p. Wychowskiej, produkcye fortepianowe panny Siwkowny, oraz deklamacya panny Liśkiewiczówny. Wszystkie punkty programu wypadły bez zarzutu; należy podnieść z uznaniem pracę miejscowej nauczycielki p. Nieszczyńskiej, która zajmuje się gorliwie urządzaniem podobnych występów patryotycznych. Wieczorek zakończono chóralnem odśpiewaniem »Roty« Konopnickiej.

Co do miejscowych stosunków aprowizacyjnych, miałem już sposobność kilkakrotnie przedstawić opłakany stan, w jakim znajduje się ludność bezrolna. Doszło do tego, że miejscowa restauracya kolejowa, nie mając możności zakupu artykułów żywności, liczy się na seryo z koniecznością zaprzestania podawania ciepłych potraw, co odbiłoby się w dotkliwy sposób na licznych przejezdnych sezonowych z Zakopanego i do Zakopanego. Obecnie daje się zauważyć w tym kierunku pewne polepszenie. Oto dzięki energicznym żądaniom kolejarzy, którzy — jak to już donosiłem — byli przez dłuższy czas pozbawieni kawałka chleba — nadeszły pierwsze transporty mąki »ukraińskiej«, która podobne wcale nie jest ukraińską, tylko pochodzi z ostatnich rekwizycyj, przeprowadzonych pod hasłem zaliczki i zwrotu zrekwirowanych zapasów z mąki, mającej nadejść z Ukrainy. Również nauczycielstwo, oraz urzędnicy państwowi i prywatni otrzymali cokolwiek mąki.

Przed kilku dniami zdarzył się tutaj przykry wypadek kolejowy. Oto jeden z podróżnych chciał wyskoczyć z będącego w ruchu pociągu osobowego w chwili, gdy pociąg, wyjechawszy z dworca w Suchej i ujechawszy przestrzeń dwukilometrową, zwalnia nieco na zakręcie pod miastem. Ciężko pokaleczonego podróżnego przewieziono do miejscowego szpitala wojskowego. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że przystanek kolejowy u zbiegu linij z Zakopanego i Krakowa pod Suchą byłby bardzo potrzebny; w braku jego mieszkańcy Suchej muszą odbywać do każdego pociągu niepotrzebnie przestrzeń przeszło dwukilometrową.

Miejscowy urząd pocztowy funguje w sposób, pozostawiający wiele do życzenia. Pomijając już brak sił urzędniczych i urządzenia telefonicznego, o które kupiectwo miejscowe napróżno od lat zabiega, trudno nie wspomnieć o szczupłym lokalu pocztowym, który byłby odpowiednim dla miejscowości kapiolowej w czasie pozasezonowym, ale stanowczo nie wystarcza w mieście, posiadającem ożywione stosunki handlowe i będącem punktem węzłowym czterech linij kolejowych. Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki zajmą się tą sprawą i spełnią słuszne żądania kupiectwa i publiczności Suchej i okolicy.

Przed kilku dniami odbył się tutaj pogrzeb ś. p. Wiktora Matza, nauczyciela szkoły imienia Jana Kochanowskiego w Krakowie. Ostatnią posługę zmarłemu, który był ogólnie ceniony dla swoich zalet charakteru oddała liczna publiczność miejscowa, dziatwa szkolna z nauczycielstwem, oraz delegacya nauczycielstwa krakowskiego. Nad grobem przemówił osobisty przyjaciel zmarłego, dawny dziekan suski, ks. dr Michał Kołodziej. L. K.

TAJEMNICZY PAKUNEK Z BANKNOTAMI. Nasz korespondent z Suchej telegrafuje nam pod datą 18 b. m.:

Funkcyonaryusze kolejowi, którzy przybyli tutaj z Nowego Sącza, opowiadają, jakoby pewien robotnik kolejowy w Nowym Sączu znalazł w wagonie pociągu, przybyłego z Tarnowa, walizkę z zawartością zdumiewającą. Podobno w walizce były cztery miliony (?!) koron banknotami. Właściciel walizki, względnie poszkodowany, dotychczas nie zgłosił się.

Nasz korespondent z Nowego Sącza donosi w tej samej sprawie:

W piątek, 17 b. m., około godziny 6 wieczorem, po przybyciu tu na główny dworzec pociągu osobowego od strony Tarnowa, po wyjściu podróżnych, konduktor pociągu, lustrując wozy, w jednym z przedziałów znalazł niezwykle elegancką żółtą, niewielką walizkę, którą bezzwłocznie odniósł do kancelaryi urzędu ruchu. Tam po otwarciu stwierdzono, że walizka zawiera paczkę banknotów tysiąc-koronowych, stu- i pięćdziesięcio-koronowych. Poszkodowany do soboty po południu nie zgłosił się. Zachodzi podejrzenie, iż zawartość owej walizki stanowi łup jakiegoś złodzieja, który, mając jeszcze inne walizki z podobną zawartością, o tej jednej przy wysiadaniu zapomniał, a po odbiór jej już nie mógł się zgłosić.

WIELKA KRADZIEŻ W PRZEWORSKU została niedawno dokonana u tamtejszego restauratora kolejowego. Niewyśledzeni w pierwszej chwili sprawcy z wielkim sprytem wytłoczyli szyby i z żelaznej kasetki zabrali 50.000 K, 100 marek niemieckich, trzy książeczki »Wiener Banku«, opiewające na 25 tysięcy koron i kilkanaście sztuk biżuteryi. Zawezwany ze Lwowa inspektor policyi zdołał ustalić, że [illegible] ...ący w ostatnim czasie w Jarosławiu i Michał Tuleja, murarz, również w tem mieście zamieszkały. — Obaj ci sprawcy znani byli i na lwowskim bruku, gdy jednakowoż czynili konkurencyę lwowskim rzezimieszkom, musieli pod grozą konfliktu z nimi opuścić Lwów.

ECHA POŻARU BRZEŻAN. Jak donoszą dzienniki lwowskie, ofiarą pożaru w Brzeżanach padło także jedno życie ludzkie. Żona kupca, nazwiskiem Chaim Ruten, weszła na chwilę do piwnicy, aby zabrać — zdaje się — pieniądze, gdy w tem płomienie ognia objęły cały dom, a ona nie wydostała się z niego już więcej.

Zasługą straży pożarnej lwowskiej jest, że ogień po całonocnej pracy zlokalizowano, gasząc dom po domu. — Katastrofa dla miasta jest bardzo wielka. Brzeżany, które w czasie wojny tyle wycierpiały, spustoszone wypadkami wojennymi, odczują ostatnią katastrofę bardzo boleśnie. Nędza jest wielka. Rząd musi koniecznie zaopiekować się bezdomną ludnością, której jest przeszło 1.000 głów. Potrzeba natychmiast chleba, obuwia i odzieży.

† DR BOLESŁAW CZARNIK, pensyonowany kustosz biblioteki Ossolińskich, umarł tutaj w 60 roku życia. Zmarły pracował przeszło 40 lat w Ossolineum. Dopiero w roku 1918 z powodu złego stanu zdrowia przeszedł na emeryturę.

S. p. Czarnik zostawia dość obfity dorobek naukowy. Pierwszą jego rozprawą był wydany w roku 1883 »Żywot Łukasza Górnickiego«, następnie zamieszczał szereg recenzyj w »Kwartalniku Historycznym« i »Pamiętniku Literackim«, pisząc przyczynki biograficzne i literackie o Niemcewiczu, Kamińskim, Mickiewiczu, Bielowskim, Kraszewskim i t. d. Ponadto napisał rzecz o Ossolińskim, założycielu zakładu, ogromnie ciekawą broszurkę »A cóż dla Lwowa?« (chodzi w niej o pominięcie Lwowa przy rozdawnictwie zbiorów). Zajmował się też sztuką, wydając rzecz o Rembrandzie po zwiedzeniu wystawy tego malarza w Lejdzie w roku 1906. — Ostatnią jego pracą jest rzecz o Kornelu Ujejskim, która właśnie wyjść miała w »Pamiętniku Literackim«.

UROCZYSTOŚĆ CZESKA WE LWOWIE. Uroczystości praskie z powodu jubileuszu »Nar. Divadla« odbiły się echem i nad Pełtwią. W sobotę kolonia czeska we Lwowie obchodziła uroczystość 50-lecia narodowego teatru w Pradze. Duża sala hotelu Krakowskiego o godzinie 8 wypełniła się po brzegi odświętną publicznością, która w skupieniu wysłuchała przemówienia profesora dra Kuczery. Powitawszy po polsku delegacye polskie, w gorących i pięknych słowach czeskich mówca przedstawił zebranym znaczenie teatru narodowego w Pradze, jako świątyni sztuki i wyrazu dążeń kulturalnych całego narodu. Pod koniec wyraził profesor Kuczera nadzieję, że w najbliższych czasach powstanie podobna instytucya w sąsiednim bratnim kraju. Po przemówieniu odbył się koncert z programem, składającym się wyłącznie z kompozytorów czeskich i wykonanym przez siły czeskie.

Z Królestwa Polskiego.

DAR CESARZA NA INTERNAT W JĘDRZEJOWIE. Z Lublina donoszą: Generał-gubernator Lipószczak w imieniu cesarza ofiarował 1.500 K na rzecz internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Jędrzejowie.

SUBWENCYA NA CELE GŁÓWNEGO KOMITETU RATUNKOWEGO W LUBLINIE. Generał-gubernatorstwo przyznało subwencyę 300.000 K oddziałowi budownictwa głównego Komitetu ratunkowego. Połowa tej sumy ma przypaść Związkowi budowniczemu na wystawienie cegielni, połowa ma być przyznaną na sporządzenie planów dla miast austro-węgierskiej okupacyi.

WIADOMOŚCI Z WARSZAWY. (Śmierć majora Władysława Gniadego. — Strajk drukarzy i dziennikarzy).

»Wiek Nowy« zamieszcza następujące informacye z Warszawy:

W nocy z 15 na 16 b. m. w jednym z pierwszorzędnych hoteli warszawskich zmarł nagle major drugiej brygady Legionów polskich, ś. p. Władysław Gniady. Ś. p. major Gniady przyjechał w ubiegły piątek do Warszawy i tu miał do załatwienia ważne sprawy w Radzie Regencyjnej. W drodze, a może już w Warszawie, nabawił się zapalenia płuc, na którego objawy nie zwracał uwagi. Tymczasem w nocy nastąpił gwałtowny krwotok, a w następstwie śmierć, która nastąpiła w ciągu niespełna godziny.

Zgon ś. p. majora Gniadego odbije się żałobnem echem tak w polskich sferach wojskowych, jak w społeczeństwie. Jako oficer Legionów polskich, brał udział we wszystkich walkach drugiej brygady.

W całem mieście wychodzi jedynie niemiecka »Deutsche Warschauer Zeitung«, którą składają żołnierze niemieccy. Zecerów, pracujących po oficynach niemieckich, którzy przystąpili do strajku aresztowano.

Dnia 17 b. m. otrzymali wydawcy koncesyę na pismo zbiorowe, wydawane na czas strajku. Pracę drukarską wykonywaliby — na wypadek przystąpienia do tego wydawnictwa — właściciele drukarń, redakcyjną zaś redaktorzy pism codziennych. Akcya, wszczęta przez Związek dziennikarzy, celem przyjścia z pomocą kolegom, którzy najbardziej ucierpieli wskutek strajku, zapowiada się jak najlepiej. Szereg teatrów przyrzekł na ten cel dać przedstawienia, dane będą również dwa wielkie koncerty, w których udział bezpłatny przyrzekli najwybitniejsi artyści Warszawy. Na czele akcyi dziennikarzy stoi komitet, wybrany przez ogół współpracowników pism. Prezesem komitetu strajkowego jest p. Adam Nowicki.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 21 b. m.: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

We środę, dnia 22 b. m.: »Marya Leszczyńska« Koneczyńskiego.

We czwartek, dnia 23 b. m.: »Bratnie dusze« Rostworowskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We wtorek, dnia 21 b. m.: »Orfeusz w piekle«.

We środę, dnia 22 b. m.: »Róża Stambułu«.

We czwartek, dnia 23 b. m.: »Śluby dębnickie«.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.